

## Krzta – Krzta (2017)

Written by bluelover

Friday, 27 October 2017 11:44 - Last Updated Friday, 27 October 2017 16:21

---

## Krzta – Krzta (2017)



1 Mur 1:47 2 Zew 3:40 3 Krzta 5:23 4 Roztrzask 4:11 5 Kominy 5:17 6 Bezkrzes 5:32  
Kamil Błażewicz – guitar, vocals Jakub Kamiński - bass Andrzej Postek – drums

Pełnometrażowy debiut zespołu KRZTA wytacza działa w postaci argumentów, z którymi naprawdę trudno jest dyskutować. To płyta, na której olszyńskie trio przywołuje do życia dźwięki spod znaku Kobonga, poddając je obróbce metalowej. Nie ma tu jednak miejsca na proste kalkowanie emocji, ponieważ główne mathcore'owe wątki mają oryginalne punkty zaczepienia w postaci sludge metalowych rewersów o wysokim nominale. Trzeba przyznać, że kapela nie tylko wie, gdzie szukać wzorców wysokiej jakości, ale potrafi je należycie dostroić.

Poruszając się na tak rozchwianej płaszczyźnie trzeba zachować czujność, gdyż na tej jakże zawilej muzycznej ścieżce bardzo łatwo jest stracić kontrolę nad brzmieniem. Panowie już od początku stawiają na wartki, soczysty w treść mathcore, który jest na tyle przejrzysty, by nikt kapeli nie zarzucił chłodu emocjonalnego. To płyta, która ma trzech równorzędnych bohaterów, ale w roli przewodnika najlepiej sprawdza się Kamil Błażewicz. Wybór dla wielu może się wydawać oczywisty, wszak mowa o wokaliście, który niezwykle barwnie i z dużą dozą metafor kreśli swoje wizje. Stawiając przede wszystkim na rytmiczne, powolne „wypluwanie” słów przykuwa uwagę słuchacza, w żadnym razie nie może nam to jednak przesłaniać faktu, że Kamil to gitarzysta równie zdolny co tekściarz. Ten, kto potrafi zważyć jego riffy szybko zapewne zrozumie, o czym piszę. W tym miejscu chciałbym przytoczyć utwór „Kominy”, w którym to od sludge metalowych oparów robi się na tyle gęsto, że łapanie drugiego oddechu na niewiele może się zdać. Sekcja rytmiczna dostosowuje się do wysokiego poziomu swojego lidera i zapewne już niedługo porozstawia widownię po kątach na swoich koncertach. Ten album połyka się ze smakiem, co prawda niektórym może brakować pikanterii w poczynaniach perkusisty, ale to nie powód, by się przesadnie mazać. Andrzej Postek to solidny gracz, który raczej stroni od niedomówień i „bije w bębny” ewidentnie pod zespół. Z takiego grania z całą pewnością w Polsce nie opłacisz wszystkich rachunków, co wcale nie oznacza, że KRZTA to zespół bez przyszłości. Perspektywy jak na moje ucho są bardziej niż zadowalające. ---Piotr

## Krzta – Krzta (2017)

Written by bluelover

Friday, 27 October 2017 11:44 - Last Updated Friday, 27 October 2017 16:21

---

Nowak, coldriversongs.wordpress.com

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [uloz.to](#) [mega](#) [4shared](#) [cloudmailru](#) [gett](#)

[back](#)